Nr. 22 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 27 stycznia 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 3,375 000 Mk., z dostawą do domu 3,750.000 Mk., na prowincji 3,750.000 Mk., za granicą 6,000.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

150.000 Mp.

na prowincjonalnych dworcach 180.000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Porozumienie angielsko-rosyjskie.

Sztab francuski ma rozstrzygać o Piłsudskim!

WARSZAWA 25. stycznia. (Tel. wł.). Krążą uporczywe pogłoski, że sfery prawicowe chcą nominację marsz. Piłsudskiego na szefa sztabu generalnego uczynić zawisłą od opinji sztabu francuskiego.

—::::—

Zapisy na akcje Banku emisyjnego.

WARSZAWA, 25. stycznia. (P. A. T.). Komitet organizacyjny Banku polskiego odbył wczoraj naradę z przedstawicielami Związku Banków w Polsce, na której ustalono, że Banki będą przyjmowały w charakterze pośredników zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego. Cała akcja, związana z zapisami, będzie prowadzona przez Banki bez żadnego wynagrodzenia. Odezwa komitetu, zawierająca wezwanie do zapisów na akcje, będzie ogłoszona w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Niemniej zapisy wykonywać można już obecnie, a wiadomo komitetowi, że władze Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu uchwaliły nabyć 10.000 akcji za sumę 1 miljona złp., władze zaś Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu narazie na sumę 100.000 złp.

—::::—

Redukcja robotników w fabrykach warszawskich.

WARSZAWA, 25. stycznia. (Tel. wł.). W fabrykach warszawskich zaczęła się redukcja robotników. Fabrykanci tłumaczą się brakiem węgla, między innemi wielka fabryka Handtkiego uczyniła kontynuowanie ruchu zależnem od otrzymania węgla, jednak mimo otrzymania redukcja odbywa się dalej.

Pierwsze zamierzenia rządu Macdonalda.

O uznanie Rosji sowieckiej.

WIEDEŃ, 25. stycznia. (Pat). „N. Fr. Presse" z Londynu: Wczoraj konferował Macdonald z desygnowanym ambasadorem angielskim w Moskwie O'Gradym w sprawie uznania Rosji sowieckiej. Nadto odbył konferencję z kierownikiem sowieckiej misji handlowej w Londynie Rakowskim. Macdonald nie ma zamiaru stawiać zbyt wygórowanych żądań gospodarczych pod adresem Rosji sowieckiej przed uznaniem rządu sowieckiego. Poważne osobistości w łonie partji robotniczej domagają się żądania od rządu sowieckiego gwarancji co do zaprzestania propagandy antyangielskiej.

LONDYN, 25. stycznia. (Pat). W związku z tem zamierza Macdonald wysłać do Rosji specjalną komisję. Według wiadomości z Moskwy, rząd rosyjski uznaje konieczność porozumienia się z Anglją i gotów jest dać odpowiednie gwarancje. Macdonald ze swej strony gotów jest do pewnych ustępstw.

—::::—

LONDYN, 25. stycznia. (Pat). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" dowiaduje się, że rząd angielski proponuje przyjęcie Niemiec i Rosji do Ligi Narodów.

—::::—

Robotniczy ministrowie rządu Macdonalda.

LONDYN, 25. stycznia. (Pat). Generalny sekretarz Związku górniczego Frank Hodges został mianowany cywilnym lordem admiralicji, a przewodniczący ogólnego Związku robotników transportowych Harry Osling ministrem komunikacji.

—::::—

Znowu morderstwo polityczne w Nadrenji.

BERLIN, 25. stycznia. (Pat). Według doniesień z Kolonji, wczoraj wieczorem pod Koblencją zastrzelony został przez niewiadomego sprawcę jeden z przywódców separatystów, Schlicht. Dziś rano znaleziono ciało zamordowanego przeszyte ośmiu kulami.

Pożyczka dla Węgier.

LONDYN, 25. stycznią. (Pat). „Daily Telegraph" donosi, że jak słychać będzie wyłożona pożyczka dla Węgier w sumie 10 i pół miljona funtów, z czego 4 miljony mają być pokryte przez Stany Zjednoczone i inne państwa, a reszta przez Wielką Brytanję.

Zniżka cen — ale w Berlinie.

BERLIN, 25. stycznia. (Pat). W ostatnich dniach nastąpiło znaczne obniżenie cen na mąkę, chleb i bułki. Jednocześnie z dniem dzisiejszym obniżono nieznacznie cenę koksu.

—::::—

Znowu odroczenie konferencji państw bałtyckich.

WARSZAWA, 25. stycznia. (Tel. wł.) Konferencja państw bałtyckich i Polski w Warszawie została znowu odroczona na propozycję finlandzkiego ministra pełnomocnego. Przewidziany jest termin 12-go lutego.

Budżet ministerstwa oświaty.

WARSZAWA, 25 stycznia. (P. A. T.). Komisja budżetowa ukończyła na dzisiejszem posiedzeniu porannem dyskusję generalną nad budżetem Ministerstwa wyznań i oświaty. Dłuższe przemówienie wygłosił minister wyznań religijnych i oświaty p. dr. Miklaszewski, wskazując na ogrom prac, dokonanych w dziedzinie oświaty w ciągu pierwszych lat odbudowy państwa. W głosowaniu komisja podwyższyła w dziale I. wydatków pozycję preliminowaną na cele oświatowe ze sumy 100.000 złp. na 500.000 złotych.

—::::—

Rosja grozi Chinom — inwazją.

PARYŻ, 25. stycznia. (Pat). „Eclair" donosi: Rząd sowiecki zarzucił Chinom, iż tolerują na swojem terytorjum wojska antyrewolucyjne. Poseł sowiecki w Pekinie Karachan zwrócił uwagę, że tolerowanie antyrewolucyjnych wojsk na terytorjum chińskiem, może pociągnąć za sobą inwazję wojsk czerwonych.

Pr. 72/24.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść artykułu, umieszczonego w czasopiśmie »Dziennik Ludowy« nr. 16 z dnia 20 stycznia 1923 pod tytułem: »Spiskujący kler« w ustępach: a) między słowami: skrytobójców?... a: Co to wszystko znaczy? b) od słów: Zamiast chrystjanizmu..... do końca artykułu zawiera znamiona występku z § 300 u. k., a znał dokonaną w dniu 19. I. 1924 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz.p.p. nr. 6 ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 4,000 000 mk.

Lwów, dnia 27. grudnia 1923.

Podpis nieczytelny.

Czy rząd ma oznaczać wysokość komornego.

WARSZAWA, 24 stycznia. (PAT.) Komisja prawnicza przyjęła jako zasadę upoważnienie rządu do ustalania wysokości stawek komornego w drodze rozporządzenia.

WARSZAWA, 24 stycznia (Tel. wł. Dzisiaj popołudniu w biurze marsz. Rataja odbyła się narada w sprawie wyznaczenia stawek komornego ze względu na powyższą uchwałę komisji. W naradzie wzięli udział referent komisji prawniczej p. Seyda, reprezentanci rządu oraz członkowie komisji pos. tow. Pużak i pos. Sommerstein. Zastanowiano się, czy rządowi dać pełne prawo oznaczenia stawek. Decyzji nie powzięto. Zaznaczyć należy, że prawica komisji, która przeprowadziła uchwałę — o oddanie tej sprawy komisji, obecnie okazuje dużą ustępliwość ze względu na właścicieli wielkich mieszkań, którzy z takiego rozwiązania sprawy są niezadowoleni z obawy że rząd przepisze im wysokie stawki komornego.

—:::—

Prezydent czeskiego senatu — byłym konfidentem Austrji.

W sprawie Wacława Prażka, przeciw któremu podniesiono w prasie oskarżenie o denuncjatorskie usługi, oddawane Austrji z wybuchem wojny, „Pravo Lidu" publikuje oryginalny list, wysłany w sierpniu 1914. do szefa kancelarji cesarskiej w Wiedniu. W liście tym, Prażek powołując się na to, że jest bratem Karola Prażka, tajnego radcy, posła, b. ministra, wybitnego członka partji agrarnej, zgłasza gotowość informowania kancelarji cesarskiej o wszystkich antyaustrjackich nastrojach i poczynaniach czeskich. Dokument ten znaleziono w archiwum szefa kancelarji dra Schiessla. Do listu tego dołączone było denuncjatorskie sprawozdanie, w którem Prażek informował cesarza o zamysłach kierowniczych czeskich osobistości i o antyaustrjackich nastrojach w czeskich pułkach, zwłaszcza w garnizonie praskim.

Następstwem tych denuncjacji było — jak podaje „Pravo Lidu" — zaprowadzenie systemu prześladowań względem ludności czeskiej, oraz drakońskich zarządzeń wobec czeskich żołnierzy, wtrącanie do więzień i rozstrzeliwanie.

Na samym wstępie swego listu Prażek powoływał się na swego brata Karola,

OBECNEGO PREZYDENTA CZESKIEGO SENATU,

zapewniając, że stanowisko brata ułatwia mu robotę szpiegowską.

„Pravo Lidu" dodaje następujące wyjaśnienia do powyższej publikacji:

Wacław Prażek, agrarjusz i fabrykant jest politycznem zerem, i jako osobistość nic nie znacząca nie mógł mieć dostępu do czeskich kół politycznych, nie mógł też wobec tego udzielać jakichś ważnych informacji Austrjakom. Człowiek ograniczony typ dorobkiewicza, mającego jedyną namiętność — robienia pieniędzy. Jak taki człowiek wpadłby na pomysł udzielania cesarzowi politycznych informacji i jaki w tem miałby interes? Odrazu rzuca się w oczy, że był on tylko

PODSUNIĘTĄ FIGURĄ W SŁUŻBIE SWEGO BRATA.

Karol z tytułu swego czynnego udziału w życiu politycznem i społecznem oraz piastowanych godności miał dostęp do wszystkich narodowych korporacji, miał rozgałęzione wszędzie stosunki i mógł wszystko wiedzieć co zamierzali antyaustrjacko orjentowani Czesi. Pismo wiedeńskie „Stunde" ma słuszność, twierdząc, że na skutek denuncjacji cesarz dowiedział się o przygotowaniach Masaryka do propagandy zagranicznej i wogóle o wszystkiem, co się działo w obozie czeskim.

W osobnym artykule zajmuje się „Pravo Lidu" osobą Karola Prażka, prezydenta senatu, przeciwko któremu niedawno postępowa prasa czeska podniosła zarzuty, że wykorzystywał swe stanowisko ministra, aby publiczne fundusze przeznaczać na prywatne cele swej partji (agrarjuszów). Karjerę swoją rozpoczął od stanowiska ubogiego trębacza przy muzyce wojskowej, dzisiaj posiada majątek, szacowany na 40 — 50 milionów koron czeskich. Brat jego Wacław posiada jeszcze większy majątek.

Sprzeniewierzenie funduszów publicznych przez obecnego prezydenta senatu czeskiego od szeregu tygodni omawiane jest w prasie czeskiej, przyczem ogólne oburzenie wywołuje fakt, że Prażek dotychczas piastuje swe wysokie stanowisko mimo, że nawet prezydent Masaryk dał mu do zrozumienia, co o nim sądzi, nie przyjmując jego noworocznych życzeń.

—::::—

Śledztwo w sprawie wypadków krakowskich.

Z Krakowa donoszą: Śledztwo w sprawie zajść listopadowych w Krakowie jest już prawie ukończone. Pozostało zaledwie kilku świadków do przesłuchania. Do soboty sędzia śledczy Podobiński zakończy gromadzenie materjału dowodowego i prześle resztę akt do prokuratury. Świadkowie, którzy na trzykrotne wezwanie sędziego nie stawili się do przesłuchania, zostaną w tych dniach sprowadzeni do policji. — Prokuratura zaczęła redakcję aktu oskarżenia przeciwko tym osobom, które zostały obciążone zeznaniami świadków. Mimo olbrzymiego materjału akt oskarżenia będzie gotów w przeciągu dwóch tygodni.

—::::—

Spadek duńskiej korony.

BERLIN, 23 stycznia. Z Kopenhagi nadchodzą wiadomości o nagłym spadku korony duńskiej, co tamże wywołało wielką panikę. W duńskim banku narodowym jakoteż w innych bankach odbywają się konferencje. Rozważa się energiczną interwencję rządu w kierunku zarządzeń handlowo-politycznych. Od jutra ma być wprowadzony wolny handel walutami. W Pradze duńska korona straciła 21 punktów.

—::::—

MULTATULI.

Dziewięć opowieści o władzy.

(Ciąg dalszy).

I każdy z braci objawiał swoją wolę, pragnienia i pożądania. Tak zaś byli zajęci sobą, że nie mieli czasu wydoić śmietany, która zupełnie bez pożytku pozostawała w wymionach krów. Tigater jednak doiła do ostatniej kropli.

Ojcze — powiedzieli raz synowie — pójdziemy od ciebie.

A kto mi będzie doił krowy? — pytał ojciec.

Tigater.

A co będzie, gdy i ona zechce podróżować, łowić ryby, zwiedzać świat?

A co będzie, gdy zechce zamieszkać z jasno lub czarnowłosym młodzieńcem, gdy zapragnie własnego domu, własnego dobytku?

Wy idźcie sobie, gdy chcecie, ale jej nie puszczę, bo przynosi mi zawsze do domu tłuste mleko.

Synowie odpowiedzieli po głębszym namyśle:

Ojcze, nie ucz jej niczego! a wtedy będzie ci pilnie doiła krowy, aż do końca życia.

Nie mów jej, jak naciągnięta cięciwa wyrzuca strzałę, a nie nabierze ochoty do polowania.

Nie mów jej o rybach, które połykają ostry haczyk, pokryty z wierzchu tylko ponętą. Nie będzie przeto myślała o zarzucaniu wędki i sieci.

Nie mów jej, jak się wydrąża pień drzewa, a wtedy nie pojedzie na przeciwny brzeg jeziora i nie będzie jej unosiła tam tęsknota.

I nie mów jej nigdy, że może mieć wspólny dom, z jasno lub ciemnowłosym młodzieńcem.

Nie pozwól się niczego jej nigdy dowiedzieć, a wtedy, ojcze, pozostanie przy tobie, i będzi ci znosiła tłuste mleko. A teraz pozwól nam, ojcze, odejść, każdemu w inną stronę.

Tak mówili synowie, a przezorny ojciec odparł:

A jakżesz jej przeszkodzę?

Co się stanie, gdy zobaczy błękitną muszkę, płynącą na gałęzi, albo gdy naciągnięta nitka na wrzecionie wróci do dawnej pozycji i przypadkowo ciśnie młotkiem?

Co się stanie, gdy na brzegu potoku ujrzy rybkę, chwytającą robaka, który pełza po ostrej trzcinie. Z żarłoczności ogromnej chwyci rybka w pyszczek szuwar, który zatrzyma się na szczękach?

Co będzie, gdy zobaczy w maju skowronka, budującego gniazdo w koniczynie?

Synowie zamyślili się, a potem odpowiedzieli:

„Nie przyjdzie jej nic na myśl, chociaż to zobaczy. Za głupia jest, aby pragnąć, i mybyśmy się też niczego nie dowiedzieli, gdybyś nam nie był powiedział".

Nie, głupią ona nie jest. Obawiam się, aby sama z siebie nie nauczyła się tego, czegobyście wy bezemnie dowiedzieć się nie byli w stanie.

Tigater nie jest głupią.

I znowu się synowie zamyślili, tym razem już głębiej, i rzekli:

„Powiedz jej ojcze, że dowiadywać się, uczyć i chcieć jest grzechem dla dziewczyny".

Synowie zadowolili przezornego ojca. Pozwolił im odejść, dokąd chcą.

Tigatrze jednak zakazał dowiadywać się uczyć i chcieć, a ona w prostocie swojej doiła krowy, aż do końca życia.

I tak zotasło, aż do dzisiejszego dnia.

DZIEWIĄTA OPOWIEŚĆ O WŁADZY.

Hasan sprzedawał daktyle na ulicach Damaszku. Nie, właściwie nie sprzedawał, tylko chciał sprzedawać, bo daktyle jego były tak małe, że nikt ich nie kupował. Z zazdrością spoglądał, jak kupowali przechodnie daktyle u bogatego Oleda, który tuż obok niego rozłożył swój dywan.

W Damaszku mieszkali na dywanach ci, co nie mieli wysokich domów, ani dachu nad głową.

I tak zostało, aż do dzisiejszego dnia. sokich domach, ale na ogrodzie, który był bardzo urodzajny, tak urodzajny, że daktyle z niego, były trzy razy większe od zwyczajnych daktyli. Dlatego każdy chętniej kupował daktyle u Oleda, niż u Hasana.

W tym czasie przybył do miasta pewien derwisz, co to miał pełną głowę mądrości, lecz zato zwykle żołądek pusty.

Czasem robił zamianę. Dawał swoją mądrość, a przyjmował coś do zjedzenia.

(Dok. nastąpi).

Przełożył *W. Bunikiewicz*.

Wybory do Zakładu ubezpieczeń od wypadków.

Towarzysze robotnicy, którzy dokonali już w swoich zakładach wyboru mężów zaufania, winni przystąpić do drugiej części czynności, a mianowicie do wyboru członków do Zarządu Zakładu ub. od wypadków.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. we Lwowie, w porozumieniu z miejscową Radą Zawodową stawia niżej wymienionych towarzyszy i wzywa całą klasę pracującą byłej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, aby tylko na tę listę głosowała.

Lista kandydatów składa się przeważnie z towarzyszy zamieszkałych we Lwowie, aby mogli bywać na wszystkich posiedzeniach Zarządu.

GRUPA I. Gospodarstwa rolne i leśne, młyny zboża.

Robotnicy w województwie krakowskiem i śląskiem głosują na członka: *Depiak Ignacy*, 32 lat, Lewandówka, Lwów; zastępca: *Turkawski Wojciech*, 35 lat, Lewandówka, Lwów.

Robotnicy w powiatach: Rzeszów, Przeworsk, Jarosław, Lubaczów, Przemyśl, Sambor, Sanok, i Jasło, głosują na członka: *Baranowski Grzegorz*, 50 lat, Lewandówka, Lwów, — zastępca: *Raut Adam*, 49 lat, Malechów, Lwów.

Robotnicy z pozostałych powiatów województwa lwowskiego, oraz całego województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego głosują na członka: *Bukiel Jozafat*, 45 lat, Zubrza, Lwów, — zastępca *Zaborski Bazyli*, 55 lat, Malechów Lwów.

GRUPA II. Transport i składy (tramwaje elektr., przedsiębiorstwa przewozu lądem i wodą, przedsiębiorstwa składów towarowych, samochody osobowe, przedsiębiorstwa przewozu powietrzem).

Robotnicy z wyżej wymienionych kategorji, głosują na całym obszarze b. Galicji i Śląska, na członka: *Kiszko Jerzy*, 37 lat, miejska kolej elektr. Lwów, — zastępca: *Witwicki Władysław*, 49 lat, miejska kolej elektr. Lwów.

Robotnicy kolejowi zaś, głosują we wszystkich dyrekcjach na członka: *Henz Edmund*, 45 lat, miejska kolej elektryczna Lwów, — zastępca: *Jaszek Stanisław*, 38 lat, m. kol. el. Lwów.

GRUPA III. Kopalnie i huty, oraz ich zakłady uboczne:

Lista kandydatów z tej grupy, nie jest skompletowaną. Robotnicy winni wstrzymać się z głosowaniem do czasu, póki listy nie ogłosimy w „Dzienniku Ludowym“ i w „Naprzodzie“.

GRUPA IV. Kamienie i ziemie (kamieniołomy, kopaniny, obrabianie i przerabianie kamieni, wyroby z glinek, szkło);

Robotnicy z tej grupy głosują na całym obszarze wyborczym na członka: *Barański Józef*, 42 lat, kaflarz, Lwów, — zastępca: *Czuczman Łukasz*, 50 lat, ceglarz, Kozielniki — Lwów.

GRUPA V. Obrabianie metali (metale szlachetne, żelazo, stal, metale nieszlachetne i stopy).

Robotnicy na całym obszarze wyborczym głosują na członka: *Węglowski Michał*, 35 lat, tokarz metalowy Lwów, — zastępca: *Dżos Teofil*, 42 lat, blacharz, — Lwów.

GRUPA VI. Maszyny, narzędzia, instrumenty, przyrządy, środki transportowe, broń palna, narzędzia fizykalne i chirurgiczne, przyrządy do mierzenia czasu, i do oświetlania, instrumenty muzyczne, używanie motorów dla różnych celów, najem motorów).

Robotnicy na całym obszarze wyborczym głosują na członka: *Dręgiewicz Stanisław*, 34 lat, Lwów — zastępca: *Litwiński Stanisław*, 33 lat, Lwów.

GRUPA VII. Przemysł chemiczny (wyrób przetworów chemicznych i preparatów farmaceutycznych, materjały garbarskie i farby, mazie i żywice, materjały wybuchowe, towary zapalne, odpadki i nawóz sztuczny.

Robotnicy z tej grupy na całym obszarze wyborczym głosują na członka: *Wołoszynowski Jan*, 51 lat, fabryka chem. „Tlen“, Lwów; — zastępca: *Maksymowicz Władysław*, 28 lat, fabr. chem. „Tlen“, Lwów.

GRUPA VIII. Materjały do ogrzewania i oświetlania, oleje i tłuszcze, elektryczne oświetlenie i przenoszenie siły;

Robotnicy z tej grupy na całym obszarze wyborczym głosują na członka: *Drobut Tadeusz*, 36 lat, Zakł. elektr., Lwów; — zastępca: *Kolarz Franciszek*, 38 lat, rafiner. nafty „Dros“, Drohobycz.

GRUPA IX. Przemysł tkacki (jedwab, wełna owcza i inne włosy zwierzęce, len, konopie, juta i t. d., bawełna i półwełna, apretura, blicharnie, farbiarnie, drukarnie, towary, dziane, koronkowe, haczkowane, haftowane i pończoszkowe);

Lista z tej grupy jeszcze nie została ustalona. Robotnicy z tej grupy wstrzymają się z głosowaniem do czasu, póki nie ogłosimy kandydatów w „Dzienniku Ludowym“ i „Naprzodzie“.

GRUPA X. Papier, skóra, guma (fabrykacja papieru i masy papierowej, obrabianie papieru, fabryki skóry i surogaty skóry, wyroby ze skóry i surogatów skóry, towary gumowe i gutaperkowe);

Robotnicy z tej grupy, na całym obszarze wyborczym głosują na członka: *Pindycki Jan*, 32 lat, rob. skórny, Lwów; zastępca: (podamy w jutrzejszym numerze).

GRUPA XI. Materjały drewniane i snycerskie (obrabianie drewna, wyrób towarów koszykarskich i szczotek, wyroby z rogów i morskiej pianki i t. d.);

Robotnicy z tej grupy, pracujący w tartakach głosują na członka: *Drobut Bronisław*, 32 lat, Zakład obróbki drewna, Persenkówka-Lwów; — zastępca: *Kozłowski Juljan*, 31 lat, tartak „Oikos“, Rzęsna Polska, Lwów.

Wszyscy inni robotnicy z tej grupy, oprócz tartaków, głosują na członka: *Tylipski Leon*, 43 lat, stolarz, Lwów; — zastępca: *Białkowski Józef*, 40 lat, stolarz, Lwów.

GRUPA XII. Środki żywności i tytoń (środki żywności roślinne i zwierzęce, napoje, tytoń);

Robotnicy z tej grupy, na całym obszarze wyborczym głosują na członka: *Swoboda Ferdynand*, 45 lat, piekarnia, Lwów; — zastępca: *Martyn Jan*, 44 lat, wodociągi miejsk., Lwów.

GRUPA XIII. Odzież i czyszczenie:

Robotnicy z tej grupy, na całym obszarze wyborczym głosują na członka: *Sosnowski Tadeusz*, 30 lat, Małop. Zakład odzieżowy, Lwów; — zastępca: *Czekaj Adam*, 37 lat, „Gafola“, Lwów.

GRUPA XIV. Budowle i budowy (przedsiębiorstwa budowlane, przemysł budowlany, przemysł pomocniczy w budownictwie, konserwacja budynków):

Robotnicy z tej grupy w województwie lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem, głosują na członka: *Bednarski Stanisław*, 34 lat, murarz, Lwów; — zastępca: *Rosenblatt Grzegorz*, 50 lat. pom. murarski, Lwów.

W województwie zaś krakowskiem i śląskiem głosują na członka: *Bielec Ignacy*, 53 lat, cieśla, Lwów; — zastępca: *Wolski Władysław*, kamieniarz, Lwów.

GRUPA XV. Przemysł poligraficzny, teatry, biura szkoły;

Robotnicy z tej grupy na całym obszarze wyborczym głosują na członka: *Szczęścikiewicz Stanisław*, 41 lat, drukarz, Lwów zastępca: *PanasAleksander*, 40 lat, drukarz, Lwów.

Kandydaci do Sądu rozjemczego:

1) *Górnik Kazimierz*, miejskie zakłady elektryczne, Lwów.

2) *Kulczycki Ignacy*, „Oikos“, Lwów.

3) *Nowakowski Józef*, drukarnia „Polska“, Lwów.

4) *Feliksik Michał*, metalowiec, Lwów.

5) *Hoffman Franciszek*, miejskie zakłady elektr., Lwów.

6) *Cichacki Władysław*, Polskie Tow. budowlane, Lwów.

7) *Kurzewicz Władysław*, kooperatywa kamieniarzy, Lwów.

8) *Mydłowicz Antoni*, firma Lewiński, Lwów.

9) *Sołek Jan*, ceglarz, Lwów.

10) *Góral Stanisław*, stolarnia Lewińskiego, Lwów.

11) *Winnik Hilary*, Zakł. obróbki drewna, Persenkówka, Lwów.

Pisma partyjne uprasza się o przedrukowanie niniejszej listy kandydatów.

—::::—

Waloryzacja taryfy kolejowej.

WARSZAWA, 24 stycznia (PAT). Wczoraj weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów, w myśl którego opłaty kolejowe podlegać będą przeliczeniu według kursu franka złotego dwa razy na miesiąc, a mianowicie od 1 do 15 i od 16 do końca każdego miesiąca. Dla okresu pierwszego miarodajny jest kurs franka złotego z dnia 28 lub 29 poprzedniego miesiąca, dla okresu drugiego kurs z dnia 13 każdego miesiąca ogłaszany przez ministra skarbu w Monitorze polskim.

—::::—

Young u prem. Grabskiego.

WARSZAWA, 25 stycznia. (Tel. wł.) Premier przyjął wczoraj doradcę finansowego p. Younga, z którym odbył naradę.

—::::—

Komitet pomocy dla naprawy skarbu.

WARSZAWA, 24 stycznia. (Tel. wł.) Premier Grabski skorzystał z gotowości rektora Radziszewskiego, który organizuje sfery obywatelskie w komitet pomocy dla naprawy skarbu. Niedawno odbyła się narada inicjatorów tego komitetu, w której wzięli udział między innymi Chrzanowski, Krzywicki i Hebdzyński.

—::::—

Rumunja nie przyjmuje pożyczki francosk.

LONDYN, 25. stycznia. (Pat). „Daily Telegraph“ donosi, że Rumunja nie przyjęła postawionych przez Francję warunków co do kredytu 100 miljonów fr. i zrzekła się pożyczki francuskiej.

—::::—

Machno pod dozorem policyjnym.

WARSZAWA, 25 stycznia. (Tel. wł.) Zamieszkały na Pomorzu ataman Machno został z polecenia władz administracyjnych oddany pod dozór policyjny.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 26. stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami“ Uroczyste przedstawienie dla młodzieży szkolnej z powodu 100-nej rocznicy urodzin Anczyca — poprzedzi przemówienie L. Benedyktowicza.

Sobota o godz. 7 „Madame Butterfly“ gość wyst. Szymanowskiej.

Niedziela o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami“. Uroczyste przedstawienie popularne z powodu 100-ej rocznicy urodzin Anczyca.

Niedziela o godz. 7 „Danton“.

Poniedziałek o godz. 7 „Lakme“ ost. gość. wyst. Szymanowskiej.

Wtorek o godz. 7 „Danton“.

—::::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b:

Sobota o godz. 7 „Dzwonek alarmowy“.
Niedziela, o godz. 7 „Dzwonek alarmowy“.
Poniedziałek, o godz. 7 „Dzwonek alarmowy“.
Wtorek, o godz. 7 „Dzwonek alarmowy“.
Środa, o godz. 7 „Ziemia nieludzka“ Curola.

—::::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Sobota, o godz. 7 „Księżniczka Olala“.
Niedziela, o godz. 7 „Królowa Montmartru“.
Poniedziałek, o godz. 7 „Katja tancerka“ operetka w 3 akt. Gilberta (premiera).
Wtorek o godz. 7 „Katja tancerka“.
Środa o godz. 7 „Katja tancerka“.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

Sobota o g. 7 »Cnotliwa Zuzanna«.
Niedziela o g. 3 »Haika«, o g. 7 »Wśród burzy«.
Bilety wcześniej w »Sojuznym Bazarze«, ul. Ruska (dom »Dnistra«). Od 10 do 6 przy kasie teatru.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sobota o g. 3·30 »Chancze w Ameryce« — o g. 7·30 »Sen Jankale«, operetka w 4 aktach.
Niedziela o godz. 3.30 (ben. fis p. Liny Karlik) »Dusza Izraela« — o g. 7.30 »Cipke Fajer«.

—::::—

PRZEDSTAWIENIE POPULARNE. W niedzielę, dn. 27 stycznia br. o godz. 3 popoł. wystawi teatr Wielki ku uczczeniu 61 rocznicy powstania styczniowego Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“. Zw. Teatrów i Chórów Włość. uprosił weterana z r. 63 p. Hirsza Rafała o wstępne przemówienie. Początek przedstawienia o godz. 3 popoł. — Bilety do nabycia w Zw. Teatrów Włość. ul. Mickiewicza 26 od 5—7 i w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2, zaś w dniu przedstawienia w kasie II teatru Wielkiego.

Z KOMITETU BUDOWY POMNIKA KONOPNICKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu ścisłego zdawała p. Tomicka sprawę z działalności jego w ostatnich miesiącach. Fundusze na pomnik poetki powiększyły się dochodami z odczytu p. Tomickiej w „Związku Literatów“, z rozsprzedaży broszury („Ze skarbca Konopnickiej“), ze zbiórki w Krynicy w willi „Cis“, ze zbiórki w szkole muzycznej p. S. Kasparek (1.500 tys. mkp.), a także z list (p. J. Węgrzecka 3.680 tys. mkp.), i z puszki p. A. Adlera około 3 milj.

Fundusz K. b. p. K. ulokowany jest częścią w miejskiej kasie oszcz. na złotowym rachuku — 31 zł. 35 gr. co według kursu z 12 bm. wynosiło 59,527 tys. mkp. częścią w Banku naftowym na rachunku złotowym w dn. 12 stycznia br. było 75,831 tys. mkp., częścią w akcjach Gazoliny (15 sztuk) wartości 105, milj. mkp. (kurs z d. 12 bm.) Zatem całkowita kwota dotąd zebrana na budowę pomnika Konopnickiej jest 240.358 tys. mkp.

Do K. b. p. K. kooptowano przez aklamację p. Sabinę Kasparek, p. Marję Krauzową, p. Janinę Węgrzecką (Lublin), p. Adolfa Adlera.

Członkowie Komitetu opodatkowali się po 2 złp. rocznie i rozebrali między siebie listy składkowe na fundusz pomnika Konopnickiej.

Byłoby rzeczą pożądaną, by społeczeństwo pilniej zajęło się sprawą pomnika i grobu poetki i wsparło działalność Komitetu i ofiarność kilku jednostek, nie szczędzących trudu dla realizowania szlachetnej idei.

PASKARSTWO PIEKARZY. W Krakowie chleb o wadze 1 kg. kosztuje od 500 do 550 tys., bułka o wadze 6 dkg 55 tys. mkp.

We Lwowie piekarze podnieśli cenę chleba na 700 tys., zaś bułki o wadze tylko 4 dkg. na 70 tys. Potworny ten rabunek ogółu ludności sankcjonuje magistrat i województwo.

Również inne artykuły spożywcze są w Krakowie tańsze jak u nas. 1 kg masła kosztuje tam 5 milj., jajo 180 tys. itd. We Lwowie wczoraj za 1 kg masła pobierano do 8 milj. marek. Władze jednak tolerują ten rozbój.

ARESZTOWANIE ZA NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ I OSZUSTWO. Urząd śledczy policji aresztował Oresta Dumę, urzędnika pocztowego, zamieszkałego przy ul. Hoffmana Opata, za nieprawne wydawanie legitymacji urzędowych prywatnym osobom. Aresztowanego odstawiono do sądu.

KRONIKA POŻARNA. W ostatnich dwóch dniach wybuchło kilka ogni kominowych. W realności przy ul. Bernsteina 15 od płonącej sadzy powstał pożar w piwnicy Miny Friedman.

W mieszkaniu dra Bunda przy ul. Szpitalnej od płonącej sadzy zajął się sufit a następnie płomienie dostały się do składu papieru p. Kwellera. — W mieszkaniu adwokata dra W. Rozenberga przy ul. Brajerowskiej zapaliła się posadzka, pod piecem. We wszystkich wypadkach straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

ZAGINIONA. Helena Stromińska zamieszkała przy ul. Gipsowej 4 doniosła policji, że zamieszkała u niej 18-letnia Teodozja Jeremkiewicz, uczenica, przedwczoraj w południe wyszła do szkoły i przepadła bez wieści.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Na ul. Kurkowej, została potrącona sankami Rachela Eker, która odniosła liczne obrażenia. — Wczoraj znów kilka osób odmroziło palce u rąk lub nóg oraz uszu. W Pogot. ratunkowem udzielono im pomocy.

ZBRODNICZE SPEKULACJE PRODUCENT. ROLNYCH I SPEKULANTÓW NIE USTAJĄ. Na giełdzie zbożowej we Lwowie spekulanci w dalszym ciągu śrubują ceny zboża. Pomimo zastoju w transakcjach notują tu fikcyjne ceny coraz to wyższe.

Wczoraj notowano tu: pszenica od 41.000, żyto 31.000, jęczmień 24.000, owies 26.000 tys., mąkę pszenną od 52 do 85, żytnią 62—70, otręby 13—14 milj.

WŚCIEKŁY PIES NA ULICACH MIASTA. W ub. czwartek przedpołudniem pies zdradzający objawy wścieklizny pokąsał na ul. Jagiellońskiej Stefana Homę, ślusarza, oraz ucznia Władysława Śniega. Następnie czworonóg ten na ulicy Trzeciego Maja pokąsał adwokata dr. S. Rodzimińskiego z Krzemieńca. Niebezpieczne zwierzę uciekło w inne okolice miasta. Pokąsanych zaopatrzono w Pogotowiu ratunk.

WŁAMANIA KRADZIEŻE. Ze strychu realności przy ul. Asnyka skradziono 20 kg. masła i 5 kg. cukru na szkodę Ignacego Munda, wartości 120 milj. Józefowi Schildkrautowi skradziono z mieszkania przy ul. Bernsteina futerka, płed i chusteczkę, wartości 12 milj. — Na ulicy Słonecznej skradziono Gitli Alster pakunek, zawierający 14 m. materji, wartości 120 milj. — W sklepie komisowem Franciszka Krzyżanowskiego przy ul. Sienkiewicza skradziono boa futrzane, wartości 100 milj. mkp.

W Brzeżanach onegdaj włamano się nocą do mieszkania Kalmana Alteina i skradziono 55 dol. garderobę, oraz kosztowności, wartości 2 i pół miljarda marek.

OD WYDAWNICTWA!

Z powodu ponownego podniesienia się kosztów wydawniczych wywołanych ustawicznie i gwałtownie rosnącą drożyzną jesteśmy zmuszeni podnieść cenę „Dziennika“ na

200.000 marek

począwszy od niedzieli, dnia 27. b. m.

Administracja.

Z ruchu robotniczego.

§ LABORISTA ESPERANTO SOCIETO EN LWOW. Walne Zgromadzenie członków tego tow. odbyło się w dniu 20 stycznia w lokalu Związku pracowników gminnych, przy ul. Ormiańskiej 2 z następującym porządkiem dziennym pod przewodnictwem tow. Heldstein-Helińskiego.

Zgromadzenie zagaił tow. Heldstein-Heliński, podnosząc zasługi twórcy języka esperanckiego, dr. L. Zamenhofa, dając krótki zarys idei esperantyzmu dla proletarjuszy całego świata. Następnie tow. Rajca, zdał obszernie sprawę z działalności tymczasowego Zarządu i ciernistej drogi młodego Związku, zanim ta placówka oświaty robotników została zawiązaną. Tow. Kowalski zdał sprawozdanie kasowe. Następnie tow. Dall Jan odczytuje statut, a po dyskusji przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum. W uznaniu zasług i ofiarnej pracy tow. Heldstein-Helińskiego wybrano go jednogłośnie prezesem honorowym i założycielem tegoż Związku. Do zarządu wybrano 9 członków a to: tow. Dalla Jana na przewodn., tow. Baumana Leona na zastępcę tegoż, tow. Kowalskiego Antoniego na sekretarza, tow. Oleksina Władysława na zastępcę, tow. Hewaka Ludwika na skarbnika, Rajcę Stanisława zastępcą skarbnika, Rostka Franc. bibljotekarzem, a Surę Piotra i Harasyma Jana na członków wydz.

§ OGŁOSZENIE. Dnia 2 lutego br. odbędzie się o godz. 10-ej przed południem w lokalu Kasy Chorych w Drohobyczu

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

członków PPS., z następującym porządkiem: 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Sekretarjatu, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Sprawozdanie z Kongresu, 6) Wybór nowej Rady i Komisji Rewizyjnej, 7) Wnioski.

RADA ROBOT. PPS. W DROHOBYCZU.

Komunikaty.

× „ZJEDNOCZENIE“. Zebranie informacyjne dla członków i sympatyków w sprawie rozpisanych na 29 bm. wyborów do Lwowskiej Rady Akademickiej odbędzie się w niedzielę 27 bm. o 10-tej w P. D. A. Królewska 7.

× BACZNOŚĆ KONSUMY ROBOTNICZE. W sprawie podatku majątkowego robotnicze spółdzielnie porozumią się z Zw. Spół. „Jedność“ we Lwowie Lindego 6 II p.

Sprawy partyjne.

* W BORYSŁAWIU, otwarcie Szkoły socjalistycznej zostało przełożone na następną niedzielę — tj. 3 lutego br.

RADA ROBOT. P. P. S.

* BIBLJOTEKA RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. WE LWOWIE zamkniętą jest z powodu przeprowadzonej inwentaryzacji.

Dzień otwarcia bibljoteki podamy w „Dzienniku Ludowym“. SEKRETARJAT PPS.

* W ZW. ZAWOD. KOLEJARZY Gródecka 69, odbędzie się w poniedziałek, 28 bm. o godz. 7-mej wieczór

O D C Z Y T

tow. M. HANKIEWICZA na temat „Zagadnienie międzynarodowej polityki“.

Towarzysze! Jawcie się licznie.

SEKR. OŚW. PPS.

Cele polityczne Partji Pracy.

WIEDEŃ, 25. stycznia. (Pat). „N. Fr. Presse“ zamieszcza artykuł nowego angielskiego kanclerza skarbu, Filipa Snowdena o celach politycznych partji robotniczej. Snowden zaznacza, że Anglja pragnie ze wszystkimi państwami pozostawać w przyjaznych stosunkach, z czego wynika, że nie powinny być zawierane żadne specjalne traktaty przyjaźni ani sojusze, któreby działały prowokująco. Partja robotnicza widzi swój ideał w Lidze Narodów. Drugim ideałem partji robotniczej jest rozbrojenie światowe na podstawie ogólnego porozumienia. Partja wyrażała kilkakrotnie zapatrywanie o konieczności rewizji traktatów pokojowych. Zdaje sobie ona jednak sprawę z tego, że rewizja taka w obecnej chwili nie jest możliwa. Pewne atoli postanowienia traktatów pokojowych muszą być już teraz zrewidowane, a w pierwszym rzędzie reparacje. Partja robotnicza sprzeciwia się stanowczo francuskiej okupacji Zagłębia Ruhry. Jeżeli się ma brać w rachubę istnienie Niemiec, to reparacje powinny być zredukowane do kosztów odbudowy zniszczonych terytorjów Francji. W kwestji długów międzykoalicyjnych oświadcza się partja pracy za wzajemnem ich skreśleniem. Co do Rosji, to partja jest za uznaniem rządu sowieckiego. Nie żywi ona wprawdzie sympatji dla teorji i praktyk bolszewickich, stoi jednak na stanowisku, że forma rządu danego państwa jest sprawą wewnętrzną jego ludności.

Z obław policyjnych.

Oddział lotny policji skontrolował wczoraj składy drzewa, gdzie obecnie odbywa się „sezonowy“ rabunek najuboższej ludności. Stwierdzono, że w składzie Arnolda Gibnera r. Halperna przy ul. Smoczej używa się ciężarków niestemplowanych. W składzie Magdaleny Jeż przy ul. Lwowskich Dzieci 11 brak cennika a droższe i tańsze sorty węgla są zmieszane i sprzedawane po najwyższej cenie. Podobnie węgiel tańszy małopolski sprzedaje się za droższy górnośląski w składach Schapiry Udel. ul Janowska 6, Hermana Rothmana przy ul. Janowskiej 10, Leona Schapiry przy ul Jabłonowskich 6, który się przyznał, że nocami mieszał różne sorty węgla, w składzie Maji Tenenbaum, ul. Chorążczyzny l. 8, oraz Jagidowej Estery ul. Kurkowej 1.

Izrael Reisler ul. Tatarska 6, Leopold Zimerman Zamarstynowska 42, i Józef Liebes, Żółkiewska 41 cenniki pochowali do portfelów. Wolf Gelber, ul. Żółkiewska 42 odmawiał zupełnie sprzedaży opału. Józef Mokrzycki, przy pl. Gosiewskiego, sam sobie napisał i potwierdził cennik opału Wymienionych pociągnięto do odpowiedzialności

Komisarjat policji III dzielnicy zakwestjonował u Eustachego Kozielnickiego przemysłowca, 1.080 dolarów. Wymieniony twierdził, że dolary te miał przeznaczone na zakupno koni dla Dyrekcji ceł w Warszawie i we Lwowie.

W ub. czwartek policja ujęła ośmiu waluciarzy w zaułkach czarnej giełdy, których za „tamowanie komunikacji“ ukarano 48-godzinnem aresztem.

Stwierdzono również u 20-tu dorożkarzy brak „kart postoju“ lub też cenników.

Wynotowano wielu właścicieli kamienic, przed których realnościami nie były posypane piaskiem chodniki. Właściciele kamienicy przy ul Sokoła 4 nie oczyszczają stale chodnika, twierdzą bowiem, że płacenie grzywny taniej wynosi niż najęcie robotnika. Doniesienia te skierowano do Dyrekcji policji

Dalszy pogrom spekulantów giełdowych.

Na giełdach w Polsce obce waluty i akcje przemysłowe w dalszym ciągu tracą na wartości. Stagnacja obrotów i zniżka kursów przybrała wczoraj zwiększone rozmiary. Kursa akcji obniżyły się skutkiem zwiększonej podaży a małego popytu. P. K. K. P. wczoraj przydzielała każdą żądaną ilość dolarów po 9.950 tys. mkp.

W wolnych obrotach we Lwowie obce waluty miały tendencję silnie zniżkową. Płacono dolary od 10.100, kanad. 9.200, funty 44.000, złote 20 kor. od 46.000, srebrne korony od 870, ruble 3.500 tys. mkp.

PKKP. we Lwowie wczoraj płaciła dolary 9.800, kanad 9.553, franki franc. 440, fr. belg. 400, fr. szwajc 1.715, funty 41.750, liry 430, kor. czeskie 284, austr. 139, bony złote 1.500, złoty frank 1.913.

W Gdańsku płacono markę polską do 0'572, w Berlinie do 395 tys., w Szwajcarji notowano do 0'000120

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów 27.750, Ćmielów 7.000, Gafota 1.300, Oikos 24.000, Parowozy 2.400, Pezet 850, Pol. Nafta 2.700, Rakszawa 19.000, Siersza elektr 1.700, Siersza górn 30.000, Tesp 28500 tys. mkp.

Pomimo wzrostu wartości marki polskiej drożyzna rośnie z dnia na dzień. Spekulanci i paskarze swe straty na spadku nagromadzonych dolarów starają się powetować przy śrubowaniu cen żywności i towarów.

—:::—

Prawa sublokatora

w nowej ustawie o ochronie lokatorów.

We środę komisja prawnicza Sejmu dwukrotnie obradowała nad projektem ustawy o ochronie lokatorów w trzeciem czytaniu.

Referował wice-marszałek dr. Z. Seyda.

Z ważniejszych poprawek przyjęto następujące, odnoszące się do sublokatorów.

Ustalono wbrew poprzedniemu brzmieniu, iż przyczyny wypowiedzenia lokalu sublokatorowi powinny być te same, jakie są przewidziane dla lokatorów; postanowiono jednakże, że lokator może wypowiedzieć mieszkanie sublokatorowi, o ile dostarczy mu wzamian inne odpowiednie pomieszczenie;

postanowiono, że w wypadku wygaśnięcia głównej umowy najmu między gospodarzem i lokatorem sublokator nie może być usunięty, ale może być przez sąd ograniczony w ilości zajmowanych ubikacji; dotyczy to jednak tylko tych sublokatorów, którzy zamieszkiwali w danym lokalu conajmniej na 3 miesiące przed wygaśnięciem umowy;

utrzymano w mocy postanowienie, że lokator może z góry w pisemnej umowie zastrzedz sublokatorowi, iż pewne określone zdarzenia stają się ważną przyczyną wypowiedzenia;

uchwalono, iż w razie śmierci lokatora ci, którzy z nim stale mieszkali wstępują w jego prawa, zaś lokale handlowe i zarobkowe przechodzą na spadkobierców.

Zgromadzenie Lokatorów.

Dnia 27 stycznia 1924 odbędzie się o godzinie 10 rano w sali kina „Lew“ Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa „Ochrona lokatorów“ z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.

2) Sprawozdanie dotychczasowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej,

3) Wybór nowego Zarządu,

4) Referat w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

W razie braku kompletu, odbędzie się o godzinę później Walne Zgromadzenie bez względu na ilość członków.

Wstęp za legitymacjami.

ZARZĄD „OCHRONY LOKATORÓW“

Transportacja zwłok Lenina.

Jak donosiliśmy, zwłoki Lenina, przeniesiono do Moskwy, umieszczone zostały w wielkiej sali Zw. zawodowych, gdzie je oglądać może publiczność.

Na stację dopuszczeni zostali tylko koledzy Lenina z Rady Komisarzy Ludowych, przywódcy partyjni i specjalne delegacje które postępowały po za trumną. Wielotysiączne tłumy przyglądały się pochodowi, zalegając wszystkie ulice i okna domów. Dzień był względnie ciepły, temperatura niewiele poniżej zera, padał gęsty śnieg. Na każdym załomie ulic znajdowały się masy policji.

Wojsko tworzyło szpalery dla pochodu przez całą drogę. Zwłoki miały być wiezione na wozie artyleryjskim, ale komisarze ludowi i przywódcy partyjni wzięli je na ramiona i przenieśli przez całą drogę, wspomagani przez ochotników. Trumna była otwarta, zamknięta tylko przejrzystą szybą, przez którą widać rysy zmarłego.

Trockiego na pogrzebie nie było. Rozszerzono wiadomość, że jest już na Kaukazie, ale że o ile będzie w jego mocy, przyjedzie na pogrzeb.

Przy zwłokach nieustannie czuwać ma straż honorowa, którą pełnić będą między innymi i najwyżsi dygnitarze sowieccy. Każdy z nich ma pełnić tę straż przynajmniej przez dziesięć minut.

—:::—

PIOTROGRÓD, 25. stycznia. (Pat). Wolff. Sowiety postanowiły na wniosek Zinowiewa zmienić nazwę Piotrogród na Leningród.

—:::—

O pakt gwarancyjny franc.-angiel.

Pod jakimi warunkami Anglja zawrze pakt.

WIEDEŃ, 25 stycznia. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Na zgromadzeniu wyborczem liberałów w Londynie lord Grey wygłosił mowę, w której omówił konieczne warunki dla zawarcia paktu gwarancyjnego z Francją. Lord Grey zaznaczył, że warunkiem polityki pokojowej w ramach Ligi Narodów jest uzupełnienie Ligi Narodów przez wciągnięcie do niej Niemiec. Jeżeli Niemcy podpiszą statut Ligi, wówczas Anglja i Francja będą mogły przystąpić do zawarcia układu na następujących warunkach:

1) W razie gdyby w konflikcie pomiędzy Niemcami i Francją obie strony naruszyły statut Ligi, Anglja zachowa ścisłą neutralność. 2) Jeżeli w konflikcie tylko jedna ze stron naruszyłaby statut, wówczas Anglja gotowaby była do poparcia nie tyle strony zachowującej się poprawnie, ile do zmuszenia z bronią w ręku strony, która statut naruszyła, do przestrzegania go. Anglja nie może zawrzeć sojuszu, na mocy którego zmuszoną byłaby do udziału w wojnie. Anglja utrzymuje armię, marynarkę i flotę napowietrzną jedynie dla celów obronnych, Użycie tych sił po za granicami Anglji może nastąpić tylko dla utrzymania statutu Ligi narodów.

Przeciw drożyźnie!

W niedzielę, dnia 27. b. m. o godzinie 11-tej przed południem odbędą się Z g r o m a d z e n i a:

W ZWIĄZKU ZAW. ROB. BUDOWLANYCH, ul. Głowa 6;

W ZWIĄZKU ZAW. METALOWCÓW, ul. Ormiańska 31.

W ZWIĄZKU ZAWOD. DRUKARZY „OGNISKO“, ul. Piekarska 18.

Przemawiać będą referenci Rady Zawodowej.

Towarzysze! Jawcie się masowo na te zgromadzenia, by swoim współudziałem zaprotestować przeciwko orgjom drożyźnianym.

W ZWIĄZKU ZAW. ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH, ul. Kotlarska 2, odbędzie się zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, w sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 11-tej przed południem

—:::—

„Dobroczynny“ departament magistratu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Im większe miasto, tem więcej w niem nędzy ludzkiej. Złagodzeniem tej nędzy zajęły się już dawno miasta o zachodniej kulturze i walkę z nędzą prowadzą nader skutecznie. Za przykładem tych miast poszedł i Lwów, który kilkanaście lat przed wojną powołał do życia t. zw. komisje ubogich, których członkowie mianowani zostali opiekunami ubogich. Obowiązkiem ich było wyszukiwać biednych, bądźto fizycznie ułomnych, bądź obłożnie chorych lub starców, i roztoczyć nad nimi opiekę. Wysokość wsparcia ustalił regulamin na minimum 10 koron miesięcznie, co równało się 25 bochenkom chleba.

Jakże się przedstawia sprawa dzisiaj? Oto rozdziela się wsparcie tak skromne, że nie wystarcza na 2 kromki chleba. I nie brak dochodów miejskich jest przyczyną takich oszczędności, gdyż miasto nigdy nie obarczało swych mieszkańców takiemi ciężarami jak obecnie. Bilet tramwajowy np. kosztuje obecnie przeszło dwa razy drożej niż przed wojną, na robociznę nie wydaje się nawet połowy tego co przed wojną, a i inwestycji nie przeprowadza się prawie żadnej, więc też i dochód powinien być wcale pokaźny. Na fundusz dla ubogich wpływały przed wojną tylko dochody z fundacji i drobne datki, obecnie sam procent, pobrany tytułem podatków dla ubogich z kin, przedstawień i zabaw, przedstawia sumę grubomiljardową i z tych to miliardów rzuca się ubogim ochłapy. Sam podatek dla ubogich z nocy sylwestrowej — jak ogłosił magistrat — wyniósł pięć miljardów, a z tego ubodzy nie otrzymali ani szelaga! Gwarectwo węglowe ofiarowało gminie parę wagonów węgla do rozdziału między ludność ubogą, Magistrat poszedł z oszczędności swoją, stosowaną wobec ubogich, tak daleko, że nawet kosztów transportu tego węgla nie pokrył z funduszów ubogich ale rozłożył je między obdzielonych. Miało to taki skutek, że człowiek biedny, mający zapłacić 50.000 mk. za jeden cetnar węgla, sumę, stanowiącą dla niego w jesieni majątek, zbywał kartkę zasobniejszemu, a sam opału jak nie miał tak nie ma.

Niedomagania te poruszane były wielokrotnie na posiedzeniach prezesów komisj ubogich. Cóż z tego, kiedy żaden kierownik XI. dep. dobroczynności nigdy na posiedzenia te nie przychodzi i sprawami komisji, co przecież jest jego obowiązkiem, nie zajmuje się.

Raz tylko za kierownictwa p. Kwiatkowskiego weszła sprawa komisji na porządek dzienny obrad Rady miejskiej. Atakowano wtedy członków komisji za to, że mieli przyznane karty tramwajowe w cenie, przysługującej funkcjonarjuszom miejskim. Nie chodziło wtedy wcale o taką drobnostkę jak koszty, tu starano się intrygami zakulisowemi spowodować komisje do rozwiązania się. Plan zdawał się być wyśmienity, bo gdzieżby przypuszczał kierownik departamentu dobroczynności, że znajdą się ludzie, którzy i bez kart będą dalej funkcje swoje pełnić? Komisje ostały się mimo wszystko, ich członkowie chodzą piechotą i starają się spełniać nadal swe funkcje często z własną ofiarnością, gdyż nieraz do skromnych datków magistrackich dodają i swoją część, aby ulżyć doli najnieszczęśliwszym. Ale co na to Magistrat, co na to Rada, czy ten stan rzeczy ma trwać nadal? Czy nie znajdzie się ktoś powołany, aby wglądnął w „działalność“ dobroczynnego departamentu, na forytowanie zakonnic kosztem starców i biedaków.

Były bowiem wypadki obdarowywania zakonnic, posiadających własne lasy wagonami węgla. Zwłaszcza dla radnych miejskich nie może być miarodajnem stanowisko p. Kierownika XI dep., że obłożnie chory, fizycznie ułomny, lub starowina z głodu ginący, nie będąc w stanie opuścić pokoju i tak nie zamąci błogiego spokoju „dobroczynnego departamentu“.

—::::—

Zwycięstwo socjalistów w Kaliszu.

Lista Nr. 2 otrzymała 9 radnych i 5 zastępców.

Dn. 20 bm. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Kaliszu. Rezultat: Lista Nr. 2 P. P. S. otrzymała 9-ciu radnych i pięciu zastępców. Przeszli następujący tow. tow.: Chlebosz Walenty, Michalski Mieczysław, Engelhardt Piotr Wacław (adw.), Kwiatkowski Władysław, dr. Koszutski Bronisław, Spirydowicz Michał, Stradomski Stanisław, Dąbrowski Franciszek i Wilczyński Piotr Paweł. Zastępcy tow. tow.: Nowacki Antoni, Dawidczyński Michał, Jabłkowski Józef, Kolański Sylwester, Solamonowicz Bronisław. Lista nasza otrzymała 2683 głosów, głosowało 47 pr. ludności.

Lista Nr. 1 Poale Sion otrzymała 2 radnych 1 zastępcę. Lista Nr. 3 Zjednoczony Komitet Wyborczy (Chjena) — 11 radnych i 6 zastępców. Lista Nr. 4 Bundu — 1 radnego. Lista Nr. 5 Polski Komitet Demokratyczny — 1 radnego. Lista Nr. 6 Blok żydowski — 8 radnych i 1 zastępcę. Lista Nr. 7 N. P. R. — 2 radnych i 4 zastępców. Lista Nr. 8 Zw. Prol. Miast i Wsi nie otrzymała ani jednego mandatu, pomimo 3 dniowej agitacji posła Królikowskiego, głosów otrzymała 256. Dzielnik wynosił 303 na mandat.

Podczas wyborów do Sejmu P. P. S. otrzymała gł. 1768, głosowało 30 proc. ludności. Chjena otrzymała wtedy przeszło 12.000 głosów; jest to więc olbrzymi ubytek głosów Chjeny, a znaczny przyrost głosów P. P. S.

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ WIELKIE ZGROMADZENIE W BORYSŁAWIU odbędzie się w niedzielę, 27 bm. o godz. 10 przedp w sali kina „Apollo“. Na porządku dziennym: Sprawa bezrobocia i akcja zarobkowa

Towarzysze! Niechaj nikogo nie braknie na tem zgromadzeniu Musimy bronić swej zagrożonej egzystencji.

ZW. ROB. PRZEM. GÓRNICZEGO.

U Metodystów.

Zakład wychowawczy w Pustomytach.

Gdyby Ameryka miała mierzyć tąsamą miarką kwestję wyznań, co Polska, los Polaków tamtejszych byłby przypieczętowany. Ogół mieszkańców Ameryki jest protestancki, jednem z odgałęzień tej religji jest sekta metodystów, liczących w samych Stanach Zjednoczonych około 15 miljonów dusz. Metodystą z wyznania, był też zmarły prezydent Harding, co nie przeszkadzało, że cała Ameryka hołd pośmiertny mu składała; nietylko zresztą Ameryka, ale świat cały, nie wyłączając katolickiej Polski, oraz jeszcze bardziej katolickiego Watykanu.

Swoboda wyznań w Ameryce, Anglii, Skandynawji sprawia, że mnoży się tam mnóstwo sekt na tle różnolitej interpretacji ewangelji; w samej Ameryce jest podobno około 1000 sekt, a nie należą tam do rzadkości, zgoła nieznane u nas obrazki publicznej agitacji religijnej.

Oto na jakiemś podwyższeniu, w któremkolwiek bogatem, czy biednem mieście, wiosce lub osadzie, staje apostoł lub apostołka (w swojem rozumieniu) nauki Chrystusowej i zaczyna prawić kazanie, zdobywać wiernych. Inny „konkurencyjny“ apostoł czyni to samo z drugiej strony rynku, łąki lub ogrodu i jeden i drugi w ten sposób zdobywa nowych wyznawców dla swej idei religijnej. Nikogo to nie gorszy, żadna władza temu nie przeszkadza.

Polacy osiedli w Ameryce zakładają własne kółka parafialne, sprowadzają księży rzymsko- katolickich, zdobywają się na własne kaplice i kościoły. Rząd amerykański temu nie przeszkadza, ba, często pomaga, choć kościół rzymsko- katolicki nie jest tam urzędowym.

Inaczej u nas. Wprawdzie konstytucja polska pięknie mówi o wolności wyznań, i swobodzie przekonań, ale to tylko tak stoi wydrukowane.

Tu z wdzięcznością przyjmowano „dary amerykańskie“, okrywano obnażone niemal ciała odzieżą amerykańską. Nikt wówczas nie gorszył się, że te dary pochodziły od metodystów, czy kalwinów amerykańskich, księża byli przewodniczącymi odnośnych komitetów, prałaci i biskupi odprawiali nabożeństwa dziękczynne za Amerykę i sławili wielkoduszność Hoovera, jako żywo nie katolika łacińskiego obrządku, lecz zapewne protestanta. Również z wdzięcznością przyjmowano, wielkie, wspaniałe ofiary młodzieży amerykańskiej, tak u nas dobrze zapisanej Y. M. C. A. (popularnie t. zw. „ciocia Imcia“).

Dopiero w pewien czas później ktoś się przeraził, komuś zaczęła przeszkadzać dobra Y. M. C. A. Rozpoczęła się przeciw tej organizacji nagonka.

Fora ze dwora! krzyknięto, i dobra, zacna Imcia Polskę musiała opuścić. Głupstwo, że jakiś tam kalwin Wilson jako prezydent Ameryki pierwszy wysunął kwestję niepodległości Polski, przed forum świata. Polska jest krajem katolickim, nie lubi, żeby jakieś juchy pogańskie po jej polu się kręciły; bodaj, że jakiś średniowieczny książulek gotów skląć dusze Kościuszki i Pułaskiego za to, że o wolność Ameryki protestackiej walczyli.

Równocześnie z dobroczynnymi „najeźdźcami amerykańskimi“ na Polskę, przybyli na nasz grunt i metodyści amerykańscy. Ci metodyści, to ciekawa sekta. Powiadają, że nie wystarcza być chrześcijaninem z nazwy, trzeba być chrześcijaninem z czynu. I zakładają domy sierot, wydają obiady biedakom, zakładają szkoły rzemieślnicze i nie wiadomo, co tam jeszcze i komu świadczą.

Aliści ktoś narobił alarmu. Kościół katolicki zostanie wstrząśnięty w swych posadach! Odpadnie niezawodnie pewna ilość, może olbrzymia broń Boże, na rzecz sekty Metodystów. I oto stała się rzecz niesłychana, niezgodna z konstytucją, niezgodna z tolerancją religijną, w konstytucji zastrzeżoną. Metodystów wyrzuca się z Polski, raz, dwa, w określonym, krótkim terminie. Interwencja u władz, odroczyła tylko na krótki czas to wydalenie.

Przed rokiem metodyści, którzy od kilku lat rozwijają we Lwowie dobroczynną działalność zakupili w Pustomytach pod Lwowem, obszerne grunta wraz z kompleksem budynków i wspaniałym parkiem (dawniej zakład leczniczy, siarczany, własność Zygmunta Lewakowskiego). Po bardzo kosztownych adaptacjach pomieściii tam 50 chłopców, sierot, rozmaitą biedotę, pozbieraną z ulicy, wśród nich dzieci inteligencji. Chcieli własnym kosztem utrzymywać te biedne dzieci, kształcić je od szkoły początkowej aż do ukończenia szko-

Przemysłowcy postawią na swojem.

Redukcja dni pracy w różnych branżach przemysłowych oraz całkowite zamykanie fabryk jest zjawiskiem, powtarzającem się w Polsce w pewnych okresach. Ilekroż przemysłowcy chcą wymusić na rządzie ustępstwa w daleko idących kredytach, zniżkach ceł, zawsze stosują bierny opór przez zastanawianie pracy i zawsze czynią to z powodzeniem. Także i obecnie kapitał, wykręcający się od płacenia podatków i targujący się z robotnikami o płace, zwycięsko wychodzi na swych kalkulacjach.

O cóżby innego szło, niż o dalsze kredyty i ułatwienia wywozu? W tym kierunku rząd obiecuje wiele — rzecz prosta — w pierwszej linji w celu zapobieżenia groźnemu bezrobociu, ale dzięki tym zarządzeniom rekiny przemysłu postawią na swojem.

Sekretarz generalny Komitetu ekonomicznego Rady ministrów, p. Stan. Widomski, zapowiada następujące zarządzenia rządu:

Rząd zamierza stosować zasadę organicznej pomocy dla wytwórczości krajowej. Zostaną otwarte kredyty dla przemysłu, zwaloryzowane, które pozwolą mu przetrwać krytyczny moment. Zasiłki dla bezrobotnych będą wypłacane tylko w ostateczności, gdyż właściwym celem zarządzeń władz będzie przyjście z pomocą produkcji krajowej.

Ostatnie posiedzenie Komitetu ekonomicznego Rady ministrów poświęcone było sprawie tych zarządzeń. Zdecydowano, iż w okresie sanacji skarbu rząd winien poczynić wytwórczości krajowej **wyjątkowe ułatwienia w dziedzinie podatku obrotowego i wszelkiego rodzaju opłat wywozowych**, oraz przeprowadzić **reformę obowiązującej taryfy celnej.**

Dla opracowania szczegółowego planu wybrano specjalną komisję, w której skład weszli przedstawiciele wszystkich ministerjów. Komisja ta pod przewodnictwem generalnego sekretarza Komitetu ekonomicznego Rady ministrów ma wygotować w najbliższym czasie konkretne wnioski celem bezzwłocznego wprowadzenia ich w życie.

P. Widomski przewiduje dalej, że z chwilą nastania normalnych stosunków skarbowych wypłyną na wierzch pieniądze, dotąd bezprodukcyjnie w kraju i zagranicą spoczywające. które będą mogły zasilić przemysł krajowy.

Gdyby przemysłowcy i agrarjusze mieli poczucie obowiązku wobec państwa w tym choćby stopniu jak wobec państw zaborczych, kapitał ich nie zasilałby banków zagranicznych, ale byłby użyty praktycznie na rozwój przemysłu, rolnictwa, rozbudowę miast i t. d. Ale dla tych panów Polska nie przedstawia dostatecznego bezpieczeństwa i dlatego chowają swe skarby zagranicą podobnie jak to czynią obecnie przemysłowcy francuscy, umieszczający swe kapitały w walucie zagranicznej, co wpływa na dalszy spadek franka.

„Patrjoci“ wszędzie ci sami.

—:::::—

Ruch Esperancki w Borysławiu.

W niedzielę 13. b. m. staraniem słuchaczów kursu esperanckiego odbył się w Domu Ludowym wieczór oświatowo-deklamacyjny przeznaczony rozwojowi idei i języka Esperanto.

Wieczór odbył się bez udziału T-wa „Lutnia“, gdyż to w ostatnich dniach nie mogło się zdobyć na dotrzymanie słowa danego przed miesiącem.

Przy pełnej sali, publiczność zapoznała się z hymnem esperantystów, z ideologją, historją i stanem dzisiejszym języka międzynarodowego, oraz z paroma tłumaczeniami. Głównym zaś punktem programu był oryginalny egzamin publiczny tych, którzy ukończyli kurs 3 miesięczny w Borysławiu.

Wieczór zakończono literackim utworem esperanckiego profesora L. Kronenberga pod nazwą „Kowale“.

Na nowy kurs zapisało się zaraz z pośród młodzieży i starszych 20 osób.

Urządzona na sali mała wystawa Esperanto, zawierała już korespondencję słuchaczów z esperantystami innych krajów. Esperantyści borysławscy grupują się na lal przy Związku Metalowców. Adres sekretarza: R. Wulczek, Kasa Chorych, Borysław.

—:::::—

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W BORYSŁAWIU. Rada Robotnicza PPS. w Borysławiu wzywa Towarzyszy, którzy zbierają składki na rzecz ofiar wypadków listopadowych, by ze względu na dewaluację marki, składali bezzwłocznie zebrane pieniądze na ręce Komitetu zbiórki.

RADA ROB. PPS. W BORYSŁAWIU.

ły fachowej (szewstwo, tkactwo, rolnictwo, i t. p.) aż do przygotowania młodzieńca do bytu samodzielnego.

Nie pozwolono! Władze zakazały otwarcia szkoły. Pięćdziesięcioro dzieci marnuje drogi czas, czekając dalszego swego losu. A może metodystów z Polski wyrzucą? W takim razie i dzieci znajdą się znowu na bruku, bez opieki, bez chleba, bez dachu nad głową.

— — — — — — —

Ubiegłej niedzieli grupa dziennikarzy przyjrżała się z bliska tej „bezbożnej“ robocie „heretyków“ amerykańskich. Chłopaków jest blisko pięćdziesiątka w różnym wieku od 5 do jakich 15 lat. Umyte to, dobrze odziane, rade życiu. Na czele zakładu stoi pastor p. Langley, sekretarką a zarazem kierowniczką wychowania chłopców jest pani O. Gejde, Polka, osoba wysoko i fachowo wykształcona (uniwersytet i studja nauczycielskie).

W dużym budynku o kilkunastu obszernych salach, urządzono w parterze szkołę, zapełnioną na razie ławkami hygienicznemi i mapami. Nauka się oczywiście nie odbywa, bo zarząd zakładu pragnie przeprowadzić zezwolenie na otwarcie szkoły w sposób legalny, mimo piętrzące się trudności. Tajnego nauczania w demokratycznej Polsce nie uznaje. W parterze są też sale stołowe, na piętrze schludne, pełne słońca sypialnie. Biblioteką, skromną ilościowo nie zgorszyłby się najbardziej nieprzejednany klerykał. Wydawnictwa dla młodzieży przeważnie warszawskie dostosowane do wieku i inteligencji dzieci.

Ten lęk przed „heretykami“ wywołuje skutki zgoła niepożądane dla tych, coby się chcieli pozbyć metodystów: Oto zarząd zakładu urządził drzewko dla swoich wychowanków i postanowił zaprosić miejscowe ubogie dzieci, by im dać trochę rozrywki i uraczyć łakociami. Zwrócono się więc do miejscowego kierownika szkoły, aby dzieci o zabawie uwiadomił. Kierownik szkoły odmówił, zasłaniając się tem, że go władza szkolna, może za tę „agitację“ pociągnąć do odpowiedzialności. Udano się więc do komendanta policji. Ten zapytał księdza, czy można dzieci sprowadzić do metodystów. Ksiądz — jak można się było spodziewać — odradził a najbliższej niedzieli z ambony ciskał się na heretyków i grzmiał grożąc karami niebieskiemi na rodziców, którzyby odważyli się posłać dzieci do gniazda grzechu, jakiem jest zakład prowadzony przez metodystów.

A skutek? Ksiądz stał się mimowolnym agitatorem na rzecz metodystów! W wyznaczony dzień kilkudziesięciu chłopców ze wsi. przekroczyło bramy zakładu, gdzie spędzili czas na miłej, niewinnej zabawie.

Do czego, ta cała nagonka prowadzi?

Co dalej będzie? Czy rząd p. Grabskiego ulegnie presji kleru i wypędzi metodystów z Polski? I czy zechce ponieść konsekwencje tego kroku, który może ją doprowadzić aż do nieporozumień dyplomatycznych?

W każdym razie sprawa ta powinna znaleźć właściwe oświetlenie w sejmie. Nie można dopuścić, aby z woli mało przewidującej, mściwej, ciasnej reakcji, Polska stała się pośmiewiskiem świata.

—::::—

Mróz w szkole.

Mieszkańcy podmiejskiej gminy Zniesienia nadsyłają nam nast. skargę:

Dziatwa uczęszczająca do szkoły powszechnej w gminie podmiejskiej Zniesienia siedzi po kilka godzin dziennie w izbach szkolnych nieopalonych, gdzie formalnie kostnieje z zimna. Kierownik tej szkoły do tego stopnia nieczuły jest na cierpienia dziatwy wskutek zimna, że na prośby, by złemu zaradził odpowiada: „Jak dzieci nadychają, to będzie ciepło“! Rodzice tej dziatwy zapytują tą drogą władze szkolne, czy rzeczywiście istnieją przepisy, ażeby dzieci w izbach szkolnych utrzymywały ciepłotę potrzebną przy nauce nadychiwaniem. Jest faktem, że dzieci podczas mrozów, siedzą w izbach szkolnych przy temperaturze poniżej zera. Czyż powinny władze szkolne zezwolić, ażeby takie stosunki w szkole panowały. Zapytujemy też starostwo lwowskie, czy nie uważa za swój obowiązek zmusić zarząd gminy, aby o szkole pamiętał?

Rodzice.

Z sali sądowej.

Echa strejku listopadowego.

Onegdaj odbyła się przed sędzią Sądu okręgowego Ruppem rozprawa przeciw Władysławowi Witwickiemu, funkcjonarjuszowi M.Z.E., o występek zbiegowiska i wdania się w sprzeczkę z organem Policji Państwowej w dniu generalnego strejku.

Oskarżał prokurator Koerber, bronił tow. dr. Hersztal, który w końcowym wywodzie wykazywał, że brak znamion występku „wdania się w sprzeczkę z organem władzy“ i że co najwyżej zachodzi w czynie oskarżonego występek zbiegowiska. Sędzia przychylił się do tego zapatrywania i zasądził oskarżonego jedynie za występek zbiegowiska na trzy dni aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 1,500.000 mk.

Zarówno prokurator jak obrońca wnieśli od tego wyroku odwołanie.

—:::::—

Przed trybunałem Sądu okr. karnego, któremu przewodniczył r. s. o. Chlamtacz, stanął wczoraj maszynista z Lwowskiego Tow. Akc. Browarów Władysław Malinowski pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, popełnionej przez to, że dnia 7. listopada z. r. wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności wzywał kilkutysięczny tłum robotników do rozbrojenia policji a następnie sam wyrwał posterunkowemu P. P. karabin.

Oskarżonego bronili tow. dr. Hersztal i P. Tyniecki.

Tłumaczenie się oskarżonego szło w tym kierunku, że w krytycznym czasie znajdował się w stanie zupełnego pijaństwa.

Przesłuchani świadkowie, a to aspirant P. P. Stryjkowski, posterunkowy i wywiadowca, potwierdzili akt oskarżenia w całej osnowie.

Na wniosek tow. dr. Hersztala odroczono rozprawę celem przesłuchania świadków na stan pijaństwa oskarżonego w krytycznym czasie.

—:::::—

Komunikaty.

ŻYCIE. Walne zgromadzenie sprawozdawcze odbędzie się we środę 30 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8 (oficyny). Wstęp tylko za legitymacjami członkowskiemi.

RUCIŃSKI m. p. OCHMAN m. p.

Z. N. M. S. „ŻYCIE“.

W sobotę 26 bm., o godz. 7-ej wieczór

odbędzie się

WIEC PRZEDWYBORCZY

MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

w lokalu przy ul. Ormiańskiej 12, II. p.

Wzywa się całą młodzież socjalistyczną do jawienia się na wiecu.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i osobowych,

ważny od 1. czerwca 1923 r.

Odchodzą:

ze Lwowa:

Piotrowice 3·35, 17·30, 19·40, 21·00
Warszawa **9·35, 20·05** (Rozwadów)
„ 13·30, 23·10 (przez Bełzec)
Poznań **15·00**
Katowice **10·25**
Żywiec 8·20, 23·55
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **9·45, 19·55, 23**
Kołomyja 14·25, 17·22
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, 23·20
Tarnopol 6·06, 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15 (przez Sapieżankę)
Kowel 19·20 „ „
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **9·50**, 19·30, 23·25
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40, 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30, 17·15

ze Lwowa-Łyczakowa:

Podhajce 7·37, 17·03
Winniki 5·45, 13·40, 18·27

ze Lwowa-Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·35
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 (przez Sapieżankę)
Podwołoczyska **10·55**, 23·32, 23·47
Równe 14·07, 23·01
Kowel 19·39 (przez Sapieżankę)
Radziwiłłów 19·57
Lwów 6·06, 6·36, 8·33, 8·56, 9·13, 10·18
12·01, 15·31, **18·33**, 19·03, 20·36,
21·43, 21·58

ze Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 9·06, 13·37, 23·16 (Bełzec)
Jaworów 8·38, 17·25
Rawa Ruska 21·21
Janów 14·06

Przychodzą:

do Lwowa:

Piotrowice 5·30, 6·30, **8·10**, 16·45 **20·25**
Warszawa **8·35, 22·05** (Rozwadów)
„ 5·50, 16·55 (przez Bełzec)
Poznań **13·30**
Katowice **19·10**
Żywiec 9·45, 16·45
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **9·10**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **18·45**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 (przez Sapieżankę)
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50, 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**
Sianki 10·45, 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

do Lwowa-Łyczakowa:

Podhajce 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33

do Lwowa-Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30, 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·50
Kowel 10·04 (przez Sapieżankę)
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 (przez Sapieżankę)

do Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 5·43, 16·49 20·36 (Bełzec)
Rawa Ruska 7·23
Jaworów 7·57, 20·12

UWAGA: Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow.: JAN SZCZYREK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496